

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartalnie	3 zlr 75 cent.
	miesięcznie	1 " 30 "
Z przysyłką pocztową:		
	w państwie austriackim z	— cent.
	Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr.	— cent.
	do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.	
	Szwecji i Danii	6 "
	Francji i Anglii	23 franków.
	Włoch	25 "
	Belgii i Szwajcarii	18 "
	Turecji i ka. Naddun.	18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Jezeffa Ciescha** w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik **Rackowski**, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. **A. Oppel**, Wollzeile 22; tudzież pp. **Hassenstein & Vogler**, Wollzeile 9. WFRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Hausenstein & Vogler**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stampowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Nowa łaska moskiewskiego cara.

I niechże kto powie, że car moskiewski nie jest miłoścywi! Polacy, ten naród niesforny, nieśluchający carskich przestroż i ojcowskich rad, ośmielili się zerwać do walki w obronie swych praw narodowych, które przez dwadzieścia laty car najlaskawiej „marzeniami” racyli nazywał. A mimo że serce pana Wszechrosji zakrwawiło się na widok tych krnąbrnych ludzi, bijących się przez osmańskie miasteczka z jego saldatami po nieprzystępnych lasach, mimo to on nie pamięta winy przestępców — i w przeciągu jednego roku trzecią im daje amnestję! Czyż to nie wzór wspaniałomyślności? — Car jechał do Paryża — podpisał amnestję. Mniejsza, czy kto z tej łaski mógł korzystać, dość że amnestja została amnestją. Żenił się następcą tronu — car wydał drugą, z której także nikt nie miał pożytku. A teraz w rocznicę zamachu Berezowskiego, i to w dniu, w którym ku całemu narodowi polskiemu powinien najwyższą pałac nienawiści, on zamiast kar zlewa na Polskę nową łaskę, ogłaszając trzecią z kolei amnestję dla politycznych przestępców, zostających na Sybirze!

Zaiste, komedia była wymierzona na wielki efekt, lecz czy Europa nie pozna się na tej nowej, szcenne mongolskiej, o to nawet pytać nie trzeba. Dość przeczytać sam ukaz, który przed kilkoma dniami umieściliśmy w łamach naszej *Gazety*, aby się przekonać o doniosłości owej szamnej amnestji.

Ukaz mówi, że wszystkim skazanym przed dniem 1. stycznia roku 1866 politycznym przestępcom, nieoskarżonym o morderstwa i rabunki i niepodpadłym pod drugi sąd lub karę za przestępstwa polityczne, w razie uznania ich przez władzę rządową za godnych zaufania, udzielają się rozmaite ulgi. Z tych ulg któż skorzysta? Czy między zesłanymi na Sybir wielu jest takich, którzy nie należeli ani do czynnego powstania ani do organizacji? Powstańcy zabijali moskiewskich żołnierzy, zabierali kasy, organizatorowie zaś kazali usuwać szpiegów. A więc dla tych nie ma amnestji, gdyż według carskich czynowników oni dopuszczali się morderstw i rabunków. Ukaz nie zna także tych, którzy „podpadli pod drugi sąd lub karę.” Tak więc łaska carska pomija i tych nieszczyśliwych, co przed dwoma laty nie mogąc znieść tyrańskiego postępowania saldatów w syberyjskich stepach, wywołali ruch zbrojny. Lecz w razie gdyby się znaleźli owi niewinni, nieoskarżeni ani o morderstwa, ani o rabunki, ani o ponowny bunt, to jeszcze z ogłoszonej amnestji tak długo korzystać nie mogą, dopóki władza miejscowa „nie uzna ich za godnych zaufania.” Tu już za wiele ironii. Wobec moskiewskich urzędników jeden tylko szpieg i apostata polski jest godnym zaufania, wszyscy zaś inni należą do potępionych buntowuszczyków. Jedno słowo, wyrzuczone przez pierwszego lepszego piszczyka, sprawdza całą amnestję do zera, bo nie dla łatwiejszego i naturalniejszego, jak powiedzieć, że ten lub ów nie jest godnym zaufania.

W pierwszych trzech artykułach ukazu znajdują się wyliczone te „ulgi”, których doznają wymarzeni niewinni. Nie rozbiieramy tych ulg, gdyż są one tak małe i zarazem tak licznymi przepłatane kruczkami, które aniemożliwiają ich zastosowanie, że dość je raz odczytać, aby się z nich przekonać o nieości łaski carskiej. Najszumniejszy jest artykuł 4ty. Oto jego brzmienie: „Wszystkim, znajdującym się na Syberji cudzoziemcom, udziela się przebaczenie, lecz z wysłaniem ich za granicę i zabronieniem na zawsze wjazdu w granice cesarstwa.” Rząd petersburski musi uważać całą Europę za istotę bardzo naiwną, kiedy mógł ogłosić podobny artykuł. Gdzież są owi cudzoziemcy, bawiący na Syberji? Włosi odebrali swoich poddanych, Francja swoich, a Austria większą część swoich. Jedne tylko Prusy mają jeszcze kilkudziesięciu poddanych z wielkiego księstwa Poznańskiego, ale i ci byłiby już od dawna wrócili do domów, gdyby p. Bismarck chciał być napisad bodaj jedną notę w ich obronie. Artykuł ten połował najwięcej na efekt w Europie, lecz jak na złość niezawisłe dziennikarstwo przejrzało w pierwszej zaraz chwili, a dziś śmieje się już cały Zachód z carskiej wspaniałomyślności.

Jest jeszcze artykuł 5. i ostatni, na który powinniśmy zwrócić naszą uwagę. W nim mówi car, że młodym ludziom, (z wyjątkiem skazanych do robót ciężkich), którzy z powodu styczności ze sprawami w buncie polskim, skazani zostali na jakiegokolwiek kary, nie mając 20 lat wieku i nie będąc w służbie rządowej, udziela się przebaczenie, lecz z zabronieniem wstępowania do służby rządowej bez oddzielnej decyzji. A więc car przyznaje się sam, że po ostatnim polskim powstaniu władze jego wysyłały chłopaków, nieleżących lat 20, do „ciężkich robót” i w sybirskie śniegi! To przyznanie się świadczy najlepiej o cywilizacji moskiewskiej. Chłopcy ci nie skorzystają z nowej amnestji, bo większa ich połowa wyginęła z zimna i głodu. Inni pozostaną nadal w ciężkich robotach, a ci co wrócą, pójdą w saldaty. Każdy rząd dając amnestję, daje amnestję pełną. Moskwa dała ich w przeciągu jednego roku aż trzy, i każda z nich nazwała obszerną i wspaniałomyślną, — lecz aby wszyscy nasi bracia, jeżdżący w kopalnie i na sybirskich stepach, mogli powrócić pod ojczyzną strzechę, amnestji takich potrzeba jeszcze co najmniej parę tysięcy, bo każda z tych łask carskich, wymierzona na efekt, w zastosowaniu uwalnia zaledwie kilkanaście osób.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń 15. czerwca.

Dla sprostowania mylnie przez *Czas* podanych dat o Niepołomicach, przesyłam wam data autentyczne, z urzędowych źródeł zaczerpnięte.

W roku 1867 wynosił dochód a) z gospodarstwa domowego	43.538 zlr.
b) leśnego	70.064 "
razem	113.602 "

rozchód a) 20.611	
b) 23.898	44.509 zlr.
Czysty dochód wynosi więc	69.093
Na rok 1868 preliniowano jako dochody	
I. Stale, jak to czynsze z propinacji, rocznie	12.000 zlr.
za wydzierżawione grunta pomieszczenia w zamku (niegdys królewskim)	18.486 "
za nabyte prawo rybołówstwa	880 "
za nabyte prawo polowania	1.197 "
zwrot kosztów zarządu od funduszu religijnego	39 "
	1.170 "
razem	53.772 "
II. Niestale z trzechletniego przecięcia za drzewo z lasu	49.000 zlr.
inne dochody	1.000 "
ogółem	103.772 "

Choć żupy nie kupują drzewa bezpośrednio od kamery, to nabywają takowe od tych przedsiębiorców, którzy rok rocznie całe zręby ryczałtem zakupują i z tych drzewo do żup potrzebne dostawiają. I tak zakupili w tym już roku: Sumenberg Hersh z Wieliczki za 13.258 zlr. Sosnowski Karol z Bochni za 4.773 " Schwuner Józef z Sierosławic za 3.636 "

Po zaprowadzeniu zaprojektowanego, bardziej uproszczonego nowego zarządu wywymienione wydatki mogłyby się więcej jak o połowę zmniejszyć, a przytem i dochód o tyleż powiększyć. Tudzież dochód z lasu mógłby daleko być większym.

Liczba dzierżawców, którzy parcele kilku do kilkunastu morgów ornego gruntu dzierżawią, a po zakupieniu klucza tego przez nabywców prawdopodobnie zostaliby wyrugowani, wynosi przeszło 1000 familij.

Czynności Rady państwa.

128. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 12 czerwca. Na ławie ministrów: Giskra, Brestel, Taaffe, Berger, Potocki. O godzinie 11. otworzył posiedzenie prezydent Kaiserfeld.

Minister finansów przedkłada Izbie do konstytucyjnego traktowania projekt do ustawy, dotyczącej zmian w dotychczasowym wymiarze podatków bezpośrednich na rok 1868, drugi projekt do ustawy, mającej zmienić przepisy co do kredytowania akcyzy za wódkę, piwo i enkiej, a wreszcie projekt do wydawania nowych zapisów dłużnych w miejsce mających być spleconymi tytułów dłużnych dotychczasowego długu państwa. Projekta te podaliśmy wczoraj.

Wnioski te uzasadnia minister Brestel w następujący sposób: W skutek uchwały Izby poselskiej, powziętej w kwestji finansowej, która został rząd wezwany do zrobienia nowych przedłożen podatkowych na rok bieżący, uznał on po wszechstronnem zbadaniu rzeczy za stosowne, zaproponować podwyższenie istniejących już

podatków, bo w skutek spóźnionej pory roku niepodobna zaprowadzać nowych podatków. Ponieważ Izba odrzuciła projekt do podatku majątkowego, więc niepozostał ministerstwu inny środek, jak podnieść na nowo postanowiony już w r. 1863 projekt 1/10 dodatku do podatku gruntowego a 1/10 dodatku do podatku domowego. Ministerstwo sądzi, że nie powinno proponować podwyższenia domowego podatku czynszowego. Co się zaś tyczy podatku dochodowego i zarobkowego, ministerstwo było tego mniemania, że w tym względzie mogłoby zrobić propozycje znacznego podwyższenia, a mianowicie 1/10 przy podatku dochodowym i zarobkowym zwyczajnym, a dla dwóch najniższych klas podatku zarobkowego wnosić 1/10 podatku zwyczajnego, co w bieżącym roku da drugie tyle teraźniejszego dochodu. Drugie dwa wnioski są zupełnie naturalne, tak że niema potrzeby uzasadniania ich, zachodzą jednak naglące o kollekcji przyspieszenia obrad nad nimi.

Izba przedsiębierze natychmiast pierwsze czytanie projektów, i przesyła je Wydziałowi budżetowemu do przedwstępnego rozpatrzenia.

Przystąpiono potem do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu stoi sprawozdanie Wydziału budżetowego o tytule budżetu państwowego „dług państwa.” Przyjęto go bez rozpraw wedle wniosku rządowego. Wedle tej uchwały mają kraje przedlitawskie dostarczyć na ten rok sumy 85,670,902 zlr. na procenta, a 16,823,544 zlr. na umorzenie długów.

Na urządzenie zakładów kontumacyjnych dla bydła, uchwalono dla ministerstwa spraw wewnętrznych dodatkowego kredytu 100.000 a na utrzymanie ich ustanowiono zadanie zwyczajnego kredytu 13.500 zlr.

Po powzięciu tej uchwały przystąpiono do trzeciego czytania ustawy finansowej na rok 1868. Wedle tej ustawy ma wynosić tegoroczny budżet państwa 320.230.126 zlr.

Upoważniono potem ministerstwo do porobienia prowizorycznych zmian w statutach i regulaminie przr. austr. banku narodowego, mających na celu ulżenie i ułatwienie czynności bankowych tego zakładu.

Wybrano potem czterech członków i dwóch zastępców do komisji dla kontrolowania długu państwa. Nazwiska wybranych podaliśmy; jest między nimi i dr. Zyblikiewicz.

Uchwalono w drugim i trzecim czytaniu przyjąć zmiany, uchwalone przez Izbę panów w ustawie o adwokaturze. Jakto do zmiany, mówiliśmy już przy sposobności zdawania sprawy z obrad komisji Izby panów nad tym przedmiotem, a wreszcie i Izby samej, więc dziś zanotujemy tu tylko dla przypomnienia czytelnikom, że w skutek tego ma się za wpisane w listę adwokatów płacić tylko 10 zlr. i że praktyka przy prokuraturze finansowej ma mieć takie same znaczenie, jak praktyka u adwokata. Inne zmiany są bez doniosłości.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego jest trzecie czytanie ustawy, upoważniającej przedlitawskie ministerstwo finansów do porozumienia się z węgierskim ministrem finansów co do spraw stemplowych i spraw dotyczących taks i należy-

Czesko-polska uroczystość w Paryżu. *)

Donosiłem wam, że wychodzący polscy postanowili przyjąć udział w uroczystości d. 17. maja b. r., jaką paryżscy Czesi urządzić umyślili na cześć rozpoczętej budowy teatru narodowego. Zeby współdziałał ten żadnej nie podlegał wątpliwości, w tutejszej biesiadzie czesko-morawskiej złożone zostały odpisy odezwy, jakie przez redakcję *Polaki* przesłane zostały do komitetu pragskiego i do Młodej Czechii. Odezwy te znalazły zupełnie uznanie ze strony Czechów, nie więc nie przeszkadzało Polakom udać się na czeski obchód, tem bardziej zaś, gdyśmy jeszcze najuroczyściej zapewnieni zostali, iż Czesi wszystkiego unikać będą, co by wywołać mogło przykre dla nas wspomnienie. Oceniając jak należy ten obchód szlachetnej delikatności, Polacy znówu oświadczyli iż wzajemnością odpłacić się nie omieszają.

I tak w dniu 17. maja o godz. 9. rano, liczne koło Czechów i Polaków ruszyło pociągiem żelaznej kolei w stronę uroczego Montmorency. Tam pierwsze serdeczne zblizenie się całego grona nastąpiło na grobie naszego Adama. Na jego mogile Czesi złożyli wieniec z napisem „Polakom Czesi”. Dr. Szule, znany literat z Poznania, podziękował im gorącymi słowy w imieniu Polaków. Z cmentarza wszyscy udali się do pobliskiego lasu, gdzie przy śpiewie i towarzyskiej rozrywce spędzono czas do wieczora.

O godzinie 5. rozpoczęła się właściwa uroczystość. Sala, na ten cel przeznaczona, przybrała była w narodowe sztandary i herby Czech i Polski. Obok znówu nazwisk czeskich patriotów jak Tyla i Havliczka, wymienione były imiona Kościuszki i Mickiewicza. Pod nazwiskiem tego najcenniejszego wieszczka Polski i Słowiańszczyzny, umieszczony był wizerunek budzącego się teatru narodowego. Jakkolwiek odbiegam od głównego przedmiotu, muszę jednak zaznaczyć, iż sam wspomniany wizerunek tak oddziaływał wdzięcznie na patrzącego, że doprawdy

liczyć się trzeba z wrażeniem, jakie codziennie na nas wywiera budowa nowej Opery w Paryżu. A przecież ta z milionów powstaje, w stolicy świata, i jest uznana za arcydzieło dzisiejszej architektury. Rzeczywiście i panu Zitzkovi i Czechom powinnować należy podobnej budowy teatru narodowego.

Ale wróćmy do uroczystości. Spora sala w okolo zastawiona była stołami, przy których Czesi i Polacy naprzemian zasiedli. Wedle ułożonego naprzód programu, w czasie biesiady deklamowane były stosowne czeskie poezje, chór zaś męzki wykonywał czeskie narodowe śpiewy. Przed końcem jednak zaspiewane były: *Jeszcze Polska, ruska pieśń Hej koczacie na wraha i horwacka Na prej.*

Z toastów pierwszy wniesiony był na pomyślność narodowego teatru; drugi na cześć Polaków i przybyłych gości; trzeci, w odpowiedzi, na samodzielną czeska. Dalej na cześć Mickiewicza i wskrzesicieli czeskiego narodu. W końcu, podniesiony był przez Czechów krótki lecz serdeczny toast, ażeby pragnieniem Polaków stało się zadość i żeby ustąpiły wszelkie przeszkody, które do dziś nie dozwalały nam iść wspólnie z nimi tak jak tego wzajem pragnęliśmy. Dziękując też najserdeczniej Polakom za ich współdziałanie w uroczystości, objawionem życzeniem, by jak najrychlej znówuśmy się spotkać mogli, lecz już w pomyślniejszych okolicznościach i w jeszcze obszerniejszem kole.

Polacy w odpowiedzi oświadczyli, że ich to również jest pragnieniem, by między Polską a Czechami zupełnie nastalo porozumienie. Ze zrozumieniem to jest niezbędne nie tylko dla nich samych, ale dla całej Słowiańszczyzny. Czesi i Polacy są najbliżsi sobie tradycją, duchem, moralnością i położeniem geograficznym. Kto więc chce wzajemności słowiańskiej, musi wpiwter pragnąć polsko-czeskiej wzajemności, bez niej niema i niemożliwą jest ogólna Słowian wzajemność.

Ostatni też toast był: na pomyślność polsko-czeskiej wzajemności!

Prócz wymienionych toastów, w środku samej biesiady były powiedziane dwie mowy. Mowa czeska zastosowana była wprost do samej uroczystości i podnosiła znaczenie narodowego teatru. Mowa polska, wypowiedziana również w języku czeskim, dotykała bliżej jej podstaw, na których wesprzeć się może prawdziwa Słowian wzajemność. Ani w Pradze, ani na zjeździe etnograficznym Polacy nie mogli mówić w tej ważnej sprawie, bo tam nie byli. Nie wzięliśmy mi też za złe, że mowę wspomnianą w całości wam przytoczę. Dodam tylko, że mowa ta wypowiedziana była w najuroczystszej chwili biesiady, bo po prześpiewaniu przez całe zgromadzenie pieśni „Kde domow muj”, w czasie której oświetlony został, zasłonięty dotychczas, wielki transparent, zrobiony na pamiątkę narodowej uroczystości pragskiej.

Oto dosłowna treść mowy:

„Jam jest Czech — kto czem więcej?”
 „Panowie, krótkie to zaiste słowa, lecz jakąż natchnioną siłą i dumą narodową! Miłość kraju, mowy i miana ojczystego, droga pamięć dziejów, gorąca wiara w zwycięstwo praw narodu, wszystko to się łączy w tych kilku znaczących słowach. A co kiedyś wasz wieszcz wyspiewał, to dziś powtarza cały czeski naród — dziś, powiadam, przy uroczystym założeniu węgielnego kamienia pod narodową świątynię sztuki. Duch narodu i jego mowy w teatrze odbija się jak w zwierciadle, naród więc tylko, co dumnie miłuje swój język i narodowość, mógł z takim zapałem popierać myśl narodowego teatru i tak uroczyście obchodzić poczęcie jego budowy. Duma taka jest najwzajemniejszą rękomią żywotności narodu, jest bowiem niezawodną tamą przeciw wszelkim pociskom, wymierzonym na zabicie jego ducha. I któżby z prawych synów czeskiej ziemi jak i szczyrych przyjaciół waszych, nie cieszył się z tak pocieszającego objawu? Dlatego też panowie widzicie nas w gronie waszem, nas jako Polaków i Słowian.
 „Nikt nie może być szczerym Słowianinem, kto nie jest szczerym narodowcem. Ten też

naród najwięcej zrozumie ideę słowiańskiej wzajemności, który najwięcej ukocha swą ojczyznę i narodowość. Każdy bowiem w tem drugiego popierać i tego mu życzyć najszczerszej potrafi, co dla niego samego jest najdroższem. „Wiecie panowie, czemu jest dla Polaka jego ojczyzna i narodowość. Waleczą od lat stn za swą niezależność — cieszymy się z każdego zwycięstwa innych narodów. Chociaż też robią nam zarzuty, że nie mamy słowiańskiej wzajemności, to kiedykolwiek idzie o poparcie narodowych usiłowań słowiańskich braci, zawsze się spotkacie z gorącym współzuciem naszym.”

„Pamiętacie panowie, z jakim zapałem przed trzema laty Polacy podjęli inicjatywę obchodu 50-letniej rocznicy niepodległości serbskiej. Dobrowolny ten obchód słowiański — podjęty na wolnej ziemi i bez żadnego z nikąd nacisku — nie tylko w czasie, ale i myślą swą prześcignął inne w tym kierunku usiłowania. Dzisiejsza wspólna uroczystość nasza, na tem samym miejscu w Montmorency odbywana, jest tylko nowym odbiciem tej rzetelnej miłości i prawej wzajemności słowiańskiej, jaka nas wtedy z sobą łączyła.”

„Dlaczego, z jakich przyczyn nie we wszystkich kołach słowiańskich spotkacie Polaków, na to jak się pewno domyślacie, miałymy wiele do powiedzenia, co mi cięży na sercu. Nie chcę jednak tego czynić przy dzisiejszej dla was uroczystej chwili. Nie chcę, gdyż przyszliśmy tu tylko podzielać radość waszą, i że właśnie z tych przyczyn, o których przemilczam, my wychodzący jedynie może z rodaków naszych jesteśmy dziś w tem położeniu, że możemy w gronie czeskiem wypowiedzieć wyrazy tej miłości, jakiej dla narodu czeskiego Polacy żywić nie przestali. Zresztą w tym względzie jużśmy się uprzednio porozumieli...”

„Dozwólcie więc, że dopowiem tylko słów kilka w sprawie, która zostaje w ścisłym związku z uroczystością dzisiejszą.” (Dok. nast.)

*) Spóźnione.

tości. Ustawę tę przyjęto bez rozpraw w drugim i trzecim czytaniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 3.

Komisja finansowa Izby panów uchwałała zalecić przyjęcie uchwał Izby poselskiej w sprawie finansowej bez zmian żadnych.

Ustawa z dnia 13. czerwca 1868,

dotycząca pozwolenia na tworzenie i zadłużanie fideikomisów.

Za zgodą obu Izby mojej Rady państwa rozporządza co następuje:

§ 1. Począwszy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, pozwolenie do utworzenia fideikomisu może być udzielone tylko za pomocą ustawy państwowej.

Dotyczący projekt ustawy ma wejść do Rady państwa jako wniosek rządowy.

§ 2. Do tworzenia fideikomisów, na które udzielone już jest pozwolenie monarchy, chociaż tylko przedwstępne, nie odnoszą się postanowienia § 1., jeżeli fideikomis rzeczywisty będzie utworzony w przeciągu 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy niniejszej.

§ 3. Zadłużenie fideikomisu w większej mierze niż §§. 635—637 p. u. c. dozwala, może być tylko wtedy dozwolone, jeżeli do utrzymania majątku fideikomisowego jest niezbędnie potrzebne. Udzielenie tego pozwolenia, po wysłuchaniu kuratorów fideikomisu i wszystkich znanych wierzytelni, przysłuży najwyższemu trybunali sądowemu i kasacyjnemu.

§ 4. Wszystkie inne istniejące ustawy, odnoszące się do fideikomisów, pozostają nieknięte.

Ustawa z dnia 14. czerwca 1868,

znosząca wszystkie ustawy istniejące przeciwko lichwie.

Za zgodą obu Izby mojej Rady państwa rozporządza co następuje:

§ 1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne przy umawianiu stopy procentowej i wysokości kary konwencjonalnej przy pożyczkach i pretensjach kredytowych, tracą moc obowiązującą.

§ 2. Jeżeli umówiony został procent bez pewnej miary, lub jeżeli należy się w myśl ustaw, natenczas wynosi 6% na rok.

§ 3. Procentów od procentów wolno żądać:

- jeżeli to wyraźnie umówiono,
- jeżeli względem procentów zapadłych jest skarga, natenczas należą się od dnia doręczenia skargi.

Co do wysokości procentów od procentów rozstrzyga przedewszystkiem umowa; jeżeli zaś w tym względzie nie jest umówiono, natenczas ma być zastosowany procent prawny (§ 2.).

§ 4. Względem terminu spłaty procentów, rozstrzyga umowa. Jeżeli zaś nie jest umówiono, natenczas procenta mają być płacone przy zwrocie kapitału, lub corocznie, jeżeli umowa jest zawarta na lat kilka.

Procenta wolno ścigać lub żądać takowych z góry bez wszelkiego ograniczenia.

§ 5. Przy pożyczkach wolno umawiać, iż zwrócona być ma większa suma lub ilość, lub że zwrócone być mają rzeczy lepszej jakości, niżeli były dane; wszakże to, co się ma oddać, musi być tego samego gatunku, jak to, co było dane.

§ 6. Wszystkie postanowienia kodeksu cywilnego i karnego, sprzeczne z powyższymi przepisami, tracą moc obowiązującą; i tak w szczególności patent z d. 2. grudnia 1803 l. 640 Zbioru ustaw sądowiczych; rozporządzenie z d. 14. grudnia 1866 nr. 160 D. u. p., §. 485 kodeksu karnego, tudzież §§. 993, 994, 995, 996, 997, 998, 1000 i 1196 powż. ustawy cywilnej. Statutami uzasadnione prawa zakładów kredytowych i kas oszczędności, przepisy księgi ustaw handlowych, tudzież patent z d. 2. czerwca 1848 nr. 1157 Zb. ust. sądow. i rozporządzenie cesarskie z d. 7. lutego 1856 nr. 21. D. u. p. o przymusowym kursie pieniędzy papierowych, pozostają ustawą niniejszą nieknięte.

§ 7. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1868. Jednakowoż od dnia ogłoszenia jej nie wolno wytaczać ani prowadzić dalszych procesów o lichwę, ani też wymierzoną już karę wprowadzać w wykonanie.

Natomiast ustawa ta nie ma żadnego wpływu na interesy prawne, zawarte przedtem, nim weszła w życie, ani na nabyte prawa osób trzecich, ani na pertrakcje konkursowe i ugodne, w owym czasie przypadłe.

§ 8. Wykonaniem niniejszej ustawy zajmie się mój minister sprawiedliwości.

Wiedeń d. 14. czerwca 1868.

podp. Franciszek Józef.

Auersperg; Herbst.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. *Debatte* wiedeńska donosi, że w ministerstwie wyznań i oświaty pracują obecnie nad rewizją liczby świąt uroczystych. Mianowicie zaś ma ulec znakomitej redukcji liczba takzwanych dni normowych.

Do *Pester Lloyd*a telegrafują z Wiednia, że w najbliższych kilku dniach spodziewają się już dyspozycji, dotyczących podróży cesarza do Pragi.

Pisząc o pobytku księcia Napoleona w Pradze, mówią *Narodni Listy*, iż w rozmowie księcia ze znakomitościami czeskiemi okazało się, że on może lepiej zna stosunki czeskie, niżeli sam dwór wiedeński. Ubolewał on nad uciskiem narodowości czeskiej, a gdy mu opowiadano o przeglądaniu dziennikarstwa czeskiego, miał zawołać: „Straszne rzeczy!” Dalej opowiadają *Narodni Listy*, że wszystkie czeskie pamiętki narodowe zdawały się mocno zajmować księcia. Przed powrotem do Wiednia zrobił pospieszonym pociągiem wycieczkę do dóbr ks. Lichtensteina, zalecających się szczególną pięknnością położenia.

W Peszcie robią wielkie przygotowania na przyjęcie księcia Napoleona.

Książę Napoleon miał wypowiedzieć w rozmowach ze znakomitościami węgierskiemi należne uznanie dla zdolności Koszuta, ale ubolewał także nad tem, że eksdyktator jest tak upornie przeciwny obecnemu porządkowi rzeczy w Węgrzech.

W jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej *Pressey* zamieszczono na czele pełne namaszczenia i prawd głębokich kazanie dla Węgrów, że tam zasada zupełnego równoprawienia wszystkich narodowości, połączonych w jedność polityczną pod godłem korony św. Szczepana, tak nadzwyczajnie trudno przechodzi w czyn dokonany. Rzeczywiście chwalebne byłoby to zgorzenie z powodu nieszanowania praw narodowościowych — gdyby gorszy się tem ktoś taki, co sam wolny jest od tego błędu; ale gdy deklamuje o tem stara *Presse*, to rzeczywistość wygląda jakby ironia jaka, gdyby nie było wyrazem ukrytych celów, zupełnie innej natury. Oto wiele jest pozuak, które naprowadzają do niewątpliwego przekonania, że centralistka austriacka zardoszczą Węgrom pięknego rozwoju narodowego i społecznego pod dobroczynnym wpływem obecnego stanu rzeczy w tym kraju. Podnoszą więc nowo maksymę meternichowską „*divide et impera*“ aby przez rozdmuchiwanie sporów narodowościowych utrudnić Węgrom choć trochę ich pracę. Węgrzy jednak zanadto są dojrzały politycznie i silni, aby podobne sztuczki centralistów mogli im szkodzić. Skończy się na dobrych intencjach.

Krąją wieści, jakoby układy między węgierską a krocąską deputacją regnikolarną blizkie były zerwania. Trudno jednak wierzyć w prawdopodobieństwo tego doniesienia.

W Ohabie w Siedmiogrodzie odbyła się przychylna dla Węgrów polityczna uroczystość rumuńska, w której wzięło udział około 4000 ludzi.

Czytamy w *Correspondance du Nord-Est*: „Cesarz austriacki otrzymał dnia 9. b. m. z rąk nuncjusza własnoręczny list Ojca św., odpowiadający na list cesarski, wręczony mu przez pełnomocnika Meysenbuga. Książę Napoleon oświadczył wiedeńskiemu gabinetowi, że podatek kuponowy od pożyczki, podpisanej we Francji, przy której zawarcia mówiono, że takowa nie ulegnie żadnym ciężarom, może pociągnąć za sobą bardzo niemiłe następstwa. Rząd francuzki, który się przychylnie do zawarcia tej pożyczki, jest dziś moralnie obowiązany zastąpienie prawa wierzytelni francuzkiej. Książę, którego znają wszyscy z szczerości, nie oszczędza finansowej polityki wiedeńskiego gabinetu, a przy pogadankach z ministrami wraca często do tego przedmiotu.“

Do Wiednia nadszedł z Belgradu telegram od prezydenta prowizorycznego rządu serbskiego, p. Marynowicza, wyrażający najgorętszą podziękę cesarzowi za jego współdziałanie w nieszczęściu publicznem Serbii, i za przysłanie generała Gablenza do reprezentowania Austrii na pogrzebie zamordowanego księcia.

Dnia 13. b. m. byli synowie księcia Karageorgiewicza w Zemuniu i w Panczewie, na granicy serbskiej. Ale ludność serbska tych miast tak niechętnie przyjęła synów rzekomego mordercy, ks. Michała, że ces. kr. władze musiały ich czemprejście wydalic, aby nie przyszło do krwawych rozruchów.

Jeden z wiedeńskich korespondentów pisze między innymi do *Corresp. du Nord-Est*:

„Gdyby wierzyć korespondentom wiedeńskim do dzienników, oddanych Prusom i Moskwie, ks. Napoleon jest tu otoczony nieustannie Polakami, z którymi żyje poufale i prawie wyłącznie. Według jednego z tych korespondentów, książę miał nawet długie narady osobne z ministrem hr. Potockim. Inny powiada, że w Peszcie będą narady jeszcze ważniejsze między księciem a znakomitszymi Polakami i Węgrami. Jako niezbędnym wynikiem nie zapominają te relacje dodać, że Polacy opierają na tej podróży księcia największe nadzieje dla swojej ojczyzny.“

„Mogę was zapewnić, że pomienieni korespondenci czerpią te szczegóły w swojej jedynie wyobraźni, a że życie, które tu prowadzi książę Napoleon, nie ma nic tajemniczego, przeto każdy Wiedeńczyk mógłby powiedzieć tak jak ja, że właśnie rzecz się ma przeciwnie.“

„Polacy widząc, do jakich komentarzy przesadnych i mnóstwa plotek złośliwych lub nienawistnych ze strony dzienników moskiewsko-pruskich dało powod samo zapowiedzenie podróży księcia, zrozumieli, że w obecnych okolicznościach interes ich wymaga trzymania się o ile można na uboczu. Rzeczywiście, zachowują żywą wdzięczność za wymowne odezwanie się księcia w senacie w obronie praw ich. Polacy sądzą, że wszelkie z ich strony ubieganie się około dostojnego podróznika mogłoby go tylko skompromitować w oczach dyplomacji europejskiej i im samym szkodzić. Trzymają się przeto na boku. Dotychczas ks. Napoleon przyjmował tylko dwóch czy trzech z pomiędzy nich, i on to sam chciał widzieć się z byłym deputowanym, dr. Smolką, którego znał od dawna. Co do hr. Potockiego, książę widywał go z pewnością, a to przy obiadach i na przyjęciach w towarzystwie innych ministrów i dostojników.“

Niemcy. Czytamy w wiedeńskiej *Debatie*: „Odnosnie do stanowiska, jakie Bawaria i Prusy pragną zająć wobec możliwego Związku południowych państw niemieckich, otrzymujemy z Mnichowa następujące nader ważne wiadomości: Dotychczas utrzymywały dzienniki, że głównym nieprzyjacielem takiego Związku jest prezydent bawarskiego gabinetu, ks. Hohenlohe. Twierdzenie to jest całkiem błędne. Zarówno ministrom innych państw niemieckich, książę Hohenlohe najmniej się także projektem południowego Związku, a jeżeli zabiegi jego nie przyniosły pożądanego owocu, to wina ciąży tym razem również więcej na okolicznościach, aniżeli na jego osobie. Zresztą i hr. Bismark nie patrzy na projektowany Związek tak zawistnym okiem, jak to dotychczas ogólnie sądzono. Owszem dziś można sądzić, że kanclerz północnego Związku nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli południowe Niemcy zajmą się przeprowadzeniem art. 4. traktatu prąskiego. Dziś Bawaria oczekuje

tylko, aby to stronnictwo, które Związek południowy wypisało na swoim sztandarze, wystąpiło z jasnym sformułowaniem swego programu, tudzież z oświadczeniem, jakimi środkami pragnie ono przyczynić do usunięcia istniejących trudności.“ Sądźmy, że wiadomości te nie wychodzą poza zakres *pia desideria*.

Z Berlina piszą do *Gazety Kolonńskiej* pod dniem 14. b. m., że tego samego dnia hrabia Bismark miał wyjechać do swoich dóbr, znajdujących się na Pomorzu. Ten sam dziennik zapewnia, że sprawa północno-szlazicka drzemie od maja, i że europejskie mocarstwa unikają każdej rzeczy, któraby ją mogła poruszyć.

Francja. Ciało prawodawcze przyjęło d. 15. b. m. jednogłośnie projekt rządowy, dotyczący dróg komunikacyjnych. Dnia 16. b. m. rozpoczęły się rozprawy nad pożyczką, przeznaczoną na roboty około przekopu Suezkiego.

Z Fontainebleau piszą pod dniem 14. b. m., że cesarz ma się nierównie lepiej. Dniem poprzedzającym on na dłuższym posłuchaniu margrabiego de Moustier, któremu wręczył jakieś bardzo ważne depezesy, nadeszłe z Carogrodu i Wiednia.

Prefekt Sekwany złożył cesarzowi sprawozdanie ze swych czynności od r. 1853. Dowiadujemy się z tego aktu, że Paryż wydał w przeciągu lat 15tu 1865 milionów franków. W sumie też znajduje się 856 milionów z bezpośrednich dochodów, 443 mil. pożyczki, a 99 milionów ściągniętych z wynajmowania świeżo wystawionych gmachów. Przedsiębiorcom winno miasto jeszcze 443 milionów, którą to kwotę ma spłacić w 10 latach. Wydatki dzielą się w ten sposób: 834 mil. na publiczne budowle, drogi i wywłaszczenie, 157 mil. na kanały i wodociągi, 55 mil. na szpitale i domy przytulku, 61 mil. na budowę kościołów, 17 mil. na mosty i terasy, 125 mil. na szkoły, teatry, koszarzy itp., 382 mil. na utrzymanie placów targowych, a 195 mil. na plantacje i publiczne ogrody. Ze sprawozdania dowiadujemy się także, że pierwszy prefekt Sekwany żądał, aby parlament kontrolował budżet miasta Paryża, że stolica posiada 33.000 lamp gazowych, i że rewolucja z roku 1848 nie zmniejszyła dochodów miasta.

Rzym. Z wiecznego miasta piszą do *Czasu* pod dniem 8. b. m.: Dnia 4. b. m. popołudniu baron Meysenbug miał urzędowe posłuchanie u Ojca świętego. Otoczony był wszystkimi osobami, składającemi poselstwo austriackie przy Stolicy apostołskiej, i został przyjęty na progu pokojów papieżkich przez marszałka dworu i przez podkomorzego Jego Świątobliwości, tak zupełnie jak ambasadorowie. Atoli hr. Meysenbug nie jest, i nie będzie podobno, przyjmującym na teraz, uwierzytelnionym przy tutejszym dworze. Owszem, ma opuścić Rzym zaraz po wywianianiu się z nadzwyczajnej misji, jaką otrzymał. Rozmowa jego z Ojcem świętym była nader długa. Szczegóły onej nie są znane dotychczas. To tylko wiadomo, że papież przyjął austriackiego posłannika z wielkimi względami, które ten ostatni zawdzięcza nie misji, jakiej się podjął, lecz swym osobistym przymiotom. Jakoż baron Meysenbug uchodzi tu za żarliwego zwolennika Stolicy apostołskiej i konkordatu, a rozmowy jego w świecie rzymskim stwierdzają to mniemanie. Ma on głęboko ubolewać nad niewłaściwą jego zdaniem drogą, na jaką Austria wstąpiła, i nad uchwaleniem nowych praw wyznaniowych. Co się tyczy samej jego misji, nikt tutaj nie sądzi, aby mogła być uwieczoną pomyslnym skutkiem i spowodować nową ugodę między Austrią a Stolicą apostołską na zwaliskach konkordatu a na zasadzie świeżych uchwał. Nigdy dwór rzymski nie oberze tego dokonanego czynu za punkt wyjścia przyszłych swoich stosunków z cesarstwem Habsburgów. O ile mi wiadomo, nuncjusz apostołski w Wiedniu otrzymał w rzeczy samej rozkaz zaprotegowania przeciw nowym uchwałom i zastrzeżeniu nienaruszalności praw Stolicy świętej, kościoła i konkordatu.

L'Univers zapewnia, że cesarz austriacki chce sobie ująć Piusa IX., kazał był przed 10 laty na pamiętkę zawarcia konkordatu najpierwszym artystom zrobić bardzo kosztowny mszał, który jednak nie został ukończony przed odjazdem Meysenbuga do Wiednia. Na zwalenie konkordatu, mówi rzeczony dziennik, miano dość czasu, a na ukończenie mszału czas był za krótki!

Dnia 15. bm. papież zebrał był konsystorz, na którym według pogłosek miał być zaprotestować przeciw nowym austriackim ustawom. Nie otrzymawszy do chwili, w której piszemy, żadnego telegramu, musimy wnioskować, że albo dla nieprzewidzianych przeszkód konsystorz się nie zebrał, lub też papież uznał za stosowne ustawy austriackie pominąć milczeniem.

Wschód. *Ostsee Ztg.* umieszcza pod d. 6. bm. następujące bajki w formie korespondencji „od granicy polskiej.“ „Werbowanie ochotników do tureckiej służby wojennej, trwa ciągle wśród emigracji polskiej i w Galicji. Dla prowadzenia werbunku, „według dzienników polskich“ (?) utworzył się u wiosnę polski „wojenny komitet“, złożony ze znaczniejszych wychodźców, będących w służbie tureckiej. Agentami tego komitetu są emigranci: Laskowski i Aleksander Brzozowski. Ten ostatni już od kilku tygodni znajduje się w Galicji pod nazwiskiem Mokran-beja, i jak mówi, skutecznie prowadzi werbunek (!) Ochotnicy, których on werbuje, przeznaczają się do utworzenia legionu polskiego, zostającego pod rozkazami gubernatora Bośni i Hercegowiny, i przeznaczono przeciw powstańcom w Bośni (gdzie niema wcale powstania; p. r.) Że rząd francuzki nie jest obcym tej organizacji, to pokazuje się z pisma wspomnianego powyżej komitetu wojennego do jego agenta, Laskowskiego. W tem piśmie komitet zawiadamia Laskowskiego, że marszałek Niel prosił, by mu komitet przedłożył kompletną listę młodzieży polskiej, zostającej na wychodźstwie, z wyszczególnieniem tych wychodźców, którzy do czasu ostatniego powstania służyli jako oficerowie w moskiewskiej armii — jako też pro-

sił o najnowsze specjalne mapy Moskiewskiego państwa. Komitet (jak widać, nader rozmowny i lubiący wiele pisać bez potrzeby; p. r.) dodaje, że wypełni prośbę marszałka Niela i porucza Laskowskiemu znieść się z baronem (?) Okszą w Stambule w celu złożenia kadrow formującego się legionu. Z drugiej strony, eks-dyktator Langiewicz nie zaprzestaje dawniejszego swego werbunku do służby tureckiej i niedawno wysłał w tym celu tureckiego generała, Achmet-effendego do Zurychu i Paryża. (Bajeczka, powtórzona z *Dziennika Warszawskiego*; p. r.) Dla uskutecznienia swoich zamiarów wszedł on w stosunki z hr. Platerem w Zurychu i ks. Czartoryskim w Paryżu. Hr. Plater temi dniami wyjechał w specjalnej misji na Peszt do Stambułu.“

La Patrie, a za nią inne dzienniki ogłaszają notę rumuńskiego ministra, p. Goleski, wystosowaną do przedstawicieli zagranicznych mocarstw, która się tyczy słynnej kwestji żydowskiej. Nota ta jest jednym tylko z tych licznych dokumentów, które swego czasu wymieniono w tej drażliwej sprawie. Później nastąpiła była druga nota, nierównie ważniejsza, bo dająca austriackiemu generalnemu konsulowi w Jassach zadośćuczynienie, uznane przez Austrię i mocarstwa zachodnie za dostateczne.

W Belgradzie uwieczono dotychczas w ogóle 30 osób, między którymi znajduje się trzech senatorów. Sam lud wydaje władzom każde podejrzane indywiduum. Księżna Julia przybyła do Belgradu nie sama, lecz w towarzystwie swej matki i hr. Zichy. W chwili kiedy księżna ukazała się w pokoju, licznie zgromadzona ludność zaczęła głośnie płakać. O pogrzebie zamordowanego księcia dzienniki nie podają żadnych ciekawych szczegółów. Ceremonia odbyła się w największym porządku, przy nadzwyczajnym udziale publiczności. Samych cudzoziemców było kilka tysięcy. Naród, podbudzany przez organy rządowe, domaga się wyklecia całej rodziny Karageorgiewiczów, a w miasteczku Groczka władza duchowna, nie czekając na wyższe zlecenia, rzuciła już na nią kłatwę kościelną. Belgradzkie telegramy donosily, że rząd tymczasowy zamysła prosić Austrii o wydanie Karageorgiewiczów, lecz snąc zapomnieli ministrowie serbscy, że Austrii wolno wydać zwykłego, a nigdy politycznego zbrodniarza. Austria czyniąc zadość woli Marinowicza, pogwałciłaby prawo międzynarodowe, którego szanowanie pan Beust uważa za jeden ze swych najpierwszych obowiązków.

Księżna Julia wystosowała do narodu następujący list pożegnalny: „Zanim odjadę, uważam za potrzebne, wynurzyć mam gorącą podziękę w żalobie pogrążonemu ludowi, który dziś wraz z mną nie tylko swego księcia, lecz i wielkiego patriotę złożył do grobu. Wasze współczucie przynosi wam zaszczyt, gdyż tylko dusze szlachetne mogą być wdzięcznymi. Oddalam się od was, ale myśli moje zostaną przy was. Modlitwą moją będą ciągle te słowa: Oby Bóg utrzymał Serbię w szczęściu i wypełnił życzenia zawczasie zgasłego księcia.“

Młody Milan Obrenowicz bawi jeszcze w Paryżu, w domu znanego demokratycznego pisarza, pana Huet. Być może, że młody książę pozostanie w Paryżu aż do zebrania się skucepzy.

Kronika.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we czwartek dnia 18. czerwca br. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1) Statut dla gminy miasta Lwowa (dokończenie); sprawozd. radny p. dr. Rajski. 2) Wybór czterech członków do komitetu, zawiadującego miejskim Zakładem sierot.

— Program wycieczki Sokola do Poznania.

W piątek dnia 3. lipca zbierają się udział biorący na dworcu kolei Karola Ludwika o godzinie 4. popołudniu, i przybywają zrana do Krakowa. Z Krakowa rano osobny pociąg do Myśłowic odejdzę. W Myśłowicach przesiada towarzystwo do osobnego pociągu pruskiego i przybywa popołudniu do Wrocławia. Tam na dworcu godziną wypoczynku, poczem pociąg ten sam rusza dalej do Poznania, gdzie przybywa w sobotę wieczór.

Już w drodze każdy z towarzystwa otrzyma bilet, gdzie się w Poznaniu pomieścić może. Część jedna rozlokowana będzie po domach prywatnych, część druga w hotelach. Wyszukaniem pomieszczenia zajął się komitet w Poznaniu utworzony.

W Poznaniu zabawi towarzystwo przez dwa dni, niedzielę i poniedziałek. Program dla Poznania układa komitet tamtejszy. Część jedna Towarzystwa zamierza zwidzić i Gdańsk.

We wtorek rano Towarzystwo wraca przez Wrocław, gdzie do wieczora zabawi, dalej wieczornym pociągiem do Krakowa. We środę rano zwidzanie Krakowa i wycieczka do Wieliczki. We czwartek, piątek i sobotę dalsze zwidzanie Krakowa i okolice i powrót do Lwowa. Ktoby się jednak nie chciał zatrzymywać, może i pierwiej wracać do domu.

Jazda ze Lwowa do Poznania (118 mil) i na powrót, i z wycieczką do Wieliczki i oświetleniem kopalni kosztować będzie:

Jazda III. klasą tam i napowrót:

Ze Lwowa do Krakowa 6 zlr.

Z Krakowa do Myśłowic 1 zlr. 66 ct.

Z Myśłowic do Poznania 4 talary pruskie i 25 sgr.

Jazda II. klasą tam i napowrót:

Ze Lwowa do Krakowa 9 zlr. 2 ct.

Z Krakowa do Myśłowic 2 zlr. 48 ct.

Z Myśłowic do Poznania 7 talarów prusk. 7½ sgr.

Oprócz tego płać wszyscy na koszt kolejowy i oświetlenie przy wycieczce do Wieliczki 1 zlr.

Ktoby na prowincji nie miał talarów pruskich pod ręką, przesiadać je może w banknotach austriackich talar licząc po 1 zlr. 72 centów, a 1 sgr. po 6 centów.

Nieczłonkowie stowarzyszenia Sokola, chcący brać udział w wycieczce, płać oprócz tego 1 zlr. wpisowego do Towarzystwa.

Zapis trwać będzie inclusive do końca czerwca, a liczbę udział biorących ugrauca się z góry do 500 osób.

Z Krakowa przyłączyć się można za złożeniem wpisowego do Towarzystwa i należności pojedynczej z Krakowa do Myśłowic, i dalszej należności pruskim kole-

jom, w talarach powyżej wyszczególnionej. Zapis jednak i należyte trzeba przelać do Lwowa do dyrekcji „Sokoła”, która przesyła bilety jazdy.

Między Lwowem a Krakowem można się przyłączyć do wycieczki. Za złożeniem w dyrekcji Sokoła tej samej co dla Krakowian wyznaczony należytości i 1 złr. w. a. na wycieczkę do Wieliczki, otrzyma udział biorący bilet jazdy z Krakowa do Poznania, za którego okazaniem, wszystkie stacje między Lwowem a Krakowem wydadzą bilety jazdy do Krakowa i napowrót za pół zwykłej ceny taryfy osobowej. Z miejsc bliżej Lwowa położonych korzystniej jednak wziąć bilet w Sokole na całą przestrzeń od Lwowa do Poznania.

Bilety jazdy na kolejach z Krakowa do Poznania mają ważność trzytygodniową, a na kolei z Lwowa do Krakowa ośmiodniową. Kto by zaś życzył sobie zabawić dłużej za granicą, dopłaci potem w pierwszych dwóch tygodniach wracając na kolei lwowsko-krakowskiej w kasie krakowskiej 1 złr. 61 cntw. trzecią, a 2 złr. 39 centów drugą klasą jadąc.

Bezpieczniej byłoby, aby ci, co osobno później wracać zamysłają, zaopatrzili się w paszporta lub karty legitymacyjne.

Jan Dobrzański, dyrektor „Sokoła.”

Kasyno mieszczańskie we Lwowie posiada, jak wiadomo, nadzwyczaj piękny lokal i ogródek, ale w lecie zbyt mało członkowie korzystają z przyjemności, jakie stąd mieć mogą. Dla ożywienia tedy kasyna i dla rozbudzenia życia towarzyskiego, które jest celem tej instytucji, postanowił Wydział urzędzić rzecz tak, by od czasu do czasu muzyka wojskowa grywała w ogródku kasyna. Członkowie z rodzinami awojami mają wstęp wolny, i to bez biletów i bez żadnej opłaty za muzykę. Pierwszy taki wieczór odbędzie się w sobotę dnia 20. bm. Nie wątpimy, że pp. członkowie wraz z rodzinami korzystając będą najliczniej z tej sposobności przeprowadzenia kilku godzin na świeżym powietrzu, przy dobrej muzyce i w miejscu, gdzie jest najlepsza może w całym mieście restauracja.

Loterja fantowa na dochód sierot, zostających w zakładzie św. Teresy, odbędzie się w przyszłą niedzielę t. j. dnia 21. czerwca, po której dane będą fajerwerki i wielka iluminacja elektryczna ogrodu Pojezuickiego za pomocą nowo sprowadzonego aparatu dla tutejszej akademii technicznej. Aparat ten posiada doskonały regulator wynalazku p. Duboseq, i pierwszy raz próba ta wykonana będzie, oświetlając prawie słonecznym światłem całą przestrzeń ogrodu od strony wielkiej alei. Dwie muzyki wojskowe przyjemnią publiczności ten wieczór.

Na błoniach za rogatkami Janowskimi rozpoczną się dziś wycieczki konne. Pierwsza gonitwa dziś, druga w sobotę, trzecia w poniedziałek. Ceny miejsc: Powóz w miejscu zamkniętym 6 złr., krzesło 2 złr., wstęp na miejsce zamknięte bez siedzenia 50 kr.; od wjazdu powozem parokonnym 1 złr., jednokonną 50 ct., wierzchem 1 złr. Psów brać z sobą nie wolno.

W wyższym Zakładzie naukowym żeńskim pani Selingerowej odbędzie się jutro popis uczennic.

Od Wydziału centralnego Towarzystwa wazajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Towarzystwo liczy z końcem maja b. r. członków rzeczywistych 1624 z 3069 udziałami; członków wspierających 280, dobrodziejów z jednorazowym datkiem 213. Stan gotówki wynosił po koniecie maja br. złr. 16.595 ct. 97%, z tego użycio złr. 15.736 ct. 38 na zakupno efektów imiennej wartości złr. 13.600.

Towarzystwo nie rozszerzyło się jeszcze tylko na powiaty Biała, Kosów, Sniatyn, Stanisławów, Wieliczka. Odezwwać się więc musimy przy tej sposobności do do-

tyczących pp. delegatów naszych, aby przyłożyli wszelkiego starania do zawiązania i w tych powiatach instytucji, która w tak krótkim czasie różne postępy poczyniła i wielką przed sobą ma przyszłość.

Na wielorakie odeszy widzi się Wydział centralny spowodowany, podać do wiadomości Wydziałów powiatowych, że podanie jego o uzyskanie od c. k. rządu uwolnienia od stępla kwitów i ksiąg rachunkowych Towarzystwa, dotąd pożądanego nie odniosło skutku.

Z odwołaniem się więc do okólnika tutejszego z d. 20. lutego 1868 l. 345 wzywamy Wydziały powiatowe, by chciały prowadzić tymczasowo manipulację najodpowiedniejszą ich miejscowym stosunkom, bo jak długo wyczekiwana rezolucja c. k. rządu nie nadejdzie, Wydział centralny manipulacji stałej i jednolitej zaprowadzić nie może. Tuszymy sobie jednak, że to już w najbliższym czasie nastąpi.

Rokowania z Towarzystwem tarnopolskim są na najlepszej drodze i wkrótce nastąpi ostateczne połączenie się obu Towarzystw.

Nie możemy pominąć sposobności, by nie złożył podziękowania dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności za zasilenie naszego Towarzystwa darem 200 złr.

Lwów dnia 31. maja 1868.

(L.) Ze Starego Miasta d. 15. czerwca. W dzień niedzielny, t. j. dnia 14. czerwca b. r., ksiądz Ludwik Łodzia Poniński, naczelnik powiatu staromiejskiego, uznał za stosowne, nie oddać hołdu Najwyższemu w świątyni Jego dopoty, dopóki powietrze miasta w sposób właściwy oczyszczonem nie będzie. Rewizor policji z policją miejską pozamykał poprzód wszystkie sklepy, w mieście się znajdujące, pod zagrożeniem aresztowania każdego, kto by się temu sprzeciwiał, a dopiero po tym akcie, nie zbyt liczącym z ustawami zasadniczymi, ruszył J. O. naczelnik powiatu do świątyni Pańskiej.

Pan Józef Perkowski, były oficer armii otomańskiej, jest proszonym w swoim własnym interesie dać adres swego teraźniejszego pobytu podpisaniem.

Dr. Zebrowski,

lekarz szpitalu angielskiego w Stambule.

Lwów d. 18. czerwca.

Szybko załatwiła większość Rady państwa sprawę podwyższenia podatków starych. Na jednym posiedzeniu Wydział finansowy przyjął wnioski rządowe bez żadnej zmiany, i zaraz na następnem posiedzeniu, tj. wczoraj, w drugim i trzecim czytaniu pełna Rada państwa uchwaliła polecenie przez Wydział finansowy wnioski rządowe! Od soboty jedynie do wtorku cała Austria miała czas rozpatrzyć się w tych wnioskach, a nim opinia publiczna mogła dać jakikolwiek znak życia w tej sprawie, już i zapadła uchwała w Radzie państwa, w sprawie, najdotkliwszej dla wszystkich opodatkowanych! Piękny upominek przywiozł deputowani swoim wyborcom! Nie tyczy się to jednak naszych, bo nasi wszyscy oświadczyli się przeciw podwyższeniu podatków, lecz przegłosowani zostali.

Przez przemianę długu państwa na renty, odpadła potrzeba amortyzacji tej części długu, która przemianie uległa. Aby wydatek jeszcze więcej umniejszyć, uchwalono teraz w Radzie państwa, że i tej części długu państwa, która przemianie nie uległa, nie trzeba amortyzować, t. j. nie trzeba wylosowanych obligacji spłacać, lecz wykupić się na te obligacje nowo wystawioną obligacją rentową.

Co do trwania obecnej sesji Rady państwa, donoszą, że na odbytej pozawczoraj konferencji

postanowiono odroczyć Radę państwa d. 23 lub 24 czerwca. Na uchwałę tę wpłynęła ta okoliczność, że komisja finansowa Izby wyższej poleca niemiernie przyjęcie projektów finansowych, a tem samem nie można się spodziewać długiej dyskusji.

Nie bardzo pomyślne wiadomości nadchodzą z Belgradu. Opozycja przeciwko rządowi prowizorycznemu się budzi, i jak nasz telegram dzisiejszy donosi, coraz szerzej znajduje pole. Już z ogłoszenia stanu obłężenia w całym kraju, z coraz liczniejszych uwiecznień, z namiętnego wystąpienia urzędowych organów przeciw Karageorgiewiczowi wnosić można było, iż rząd prowizoryczny obawia się zaburzeń i niemożliwie je pragnie środkami prewencyjnymi.

Ostatnie wiadomości.

Pensjonowani zostali: Pułkownik inżynierji, Witalis Łępkowski, dyrektor inżynierji w Teresienstadzie, podpułkownik ułanów Juliusz Mileski, i tytularny podpułkownik, August Orosz, kontrolor magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

Przedwczoraj przybył ks. Napoleon do Pezstu. Przyjmowano go nadzwyczaj świetnie. Jeden statek wyjechał naprzeciwko niemu, a na brzegu oczekiwali go ministrowie, inne znakomitości i masy ludu.

W peszteńskiej Izbie poselskiej wniósł Nyary, aby wyrażono współczucie z powodu śmierci księcia serbskiego. Zwyczajem parlamentarnym wykonała to Izba przez powstanie z miejsc.

Rząd węgierski będzie reprezentował na pogrzebie księcia Michała hr. Edmund Zichy, jego osobisty przyjaciel.

Car moskiewski wyraził w Belgradzie ubolewanie swoje z powodu zamordowania księcia; pochwała utrzymanie spokojności i pragnie, aby wybór nowego księcia mógł wypaść zgodnie z życzeniem ludu. Namiestnictwo wydało nową odezwę, w której zapewnia lud, iż będzie miał postarzą się, aby wola Serbii była szanowana. W skutek zeznań osób aresztowanych przedsięwzięto nowe uwiecznienia, między innymi zaś siostry księżnej Karageorgiewiczowej i pięciu studentów.

Inspirowana Debatte wiedeńska zamieszcza dość długi artykuł, poświęcony pamięci zamordowanego księcia serbskiego, w którym mówi o nim z najwyższą sympatją, niemal z uwielbieniem. Przemawia także za utrzymaniem na tronie serbskim dynastji Obrenowiczów, konstatując zarazem, że nawet podejrzenie brania udziału w morderstwie księcia Michała, dostające na Karageorgiewiczach, powinno być dostateczne do usunięcia ich od tronu serbskiego. Debatte drukuje to w miejscu, gdzie umieszcza zwykle komunikaty oficjalne.

Z Paryża telegrafują prywatnie do jednego z wiedeńskich dzienników, że mocarstwa radziły Milanowi Obrenowiczowi, aby wyboru na księcia Serbii oczekiwał w Paryżu.

Niewiadomo jeszcze, co skłoniło księżną Julię do tak nagłego wyjazdu z Belgradu. (Patrz dzisiejszy Przegląd.) Czy nie chciała się zjechać z matką Milana, lub czy agitacja, nieprzychylna dynastji i rodzinie Obrenowiczów, wzmożła się do tego stopnia, że nazała za konieczne opuścić stolicę serbską? Przy jednym z uwiecznionych

niejakim, Spasichu, który był sekretarzem w sądzie apelacyjnym, tymczasowy rząd znalazł bardzo ważne papiery, wyjaśniające cały plan sprzyśnięcia.

Dnia 17. b. m. ogłoszono w Darmsztadzie ustawy, zapowiadające zaprowadzenie pruskiej ustawy wojskowej i kodeksu karnego od dnia 1. lipca.

Hr. Bismark odjechał dnia 16. b. m. na Pomorz.

Król duński zamierza zjechać się z królem szwedzkim.

W Meksyku protestuje publicznie Marquez, aby miał być zdradzić cesarza Maksymiliana.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Wiedeń dnia 18. czerwca. Wczoraj przyjęła Izba następujące projekta ustaw: o podwyższeniu podatków bezpośrednich, o zmianie przy kredytowaniu akcyzy od piwa, wódki i cukru, i o wydaniu nowych tytułów dłużnych na miejsce przychodzących do spłaty tytułów dłużnych dotychczasowego długu państwa.

Izba panów przyjęła wczoraj projekta ustaw o zapobieganiu zarazie bydła i o taryfie kolejowej, ostatni projekt z przyjętą mimo oporu rządu poprawką, że przy znizaniu taryfy rząd musi wynagradzać odnośnie Towarzystwa kolejowe.

Belgrad dnia 17. czerwca. Wszystkie mocarstwa gwarantujące pozostawiają Serbii zupełną wolność w obsadzaniu tronu książęcego. Aresztowania trwają ciągle.

Belgrad dnia 17. czerwca. Objawia się niezadowolenie, wymierzone przeciw członkom rządu namiestniczego. Agitacje i kłopoty coraz więcej się rozszerzają. Na żądanie rządu serbskiego odbyły się w Zemuniu (Semlin) po domach rewizje.

Kursa z dnia 17. czerwca 1868, godzina 1. min. 50. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.90. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 204.70. Kolej siedmiogrodzka 147.25. Kolej południowa 174.90. Kolej państwowa 257.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 177.75. Kolej północna 176.75. Kolej Rudolfa I. emisji 105.5. Kolej Rudolfa II. emisji 138.25. Kolej Franciszka Józefa 160.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 65.50. Losy 1860 r. —. Losy 1864 r. 87.70. Napoleondor 9.24. Pruski kurant 170/100. Losy kredytowe —. Usposobienie mdle.

Kursa z dnia 17. czerwca 1868, godzina 6. min. 25. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.85. Akcje kredytowe 190.40. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 204.50. Kolej południowa 175.20. Kolej państwowa 257.—. Losy 1860 r. 84.—. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 88.50. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 75.50. Napoleondor 9.24. Spirytus —. Usposobienie mdle.

Paryż. Renta 3% 70.15.

Wrocław. Pżenzena 114. Żyto 72. Owies 41. Rzepak zimowy —. Konieczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83%. Akcje kredytowe 85/100. Galicyjska kolej 92/100. Kolej państwowa 150. Wiedeń —. Usposobienie stałe, spokojne. Pszenica —. Żyto 54/100. Owies 34.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 17. czerwca. I. Akcje za sztukę. Kolei gal. Kar. Ludw. 203.00/204.00. Kolei Lwow. Czern. 177.75/179.00. Banku hyp. galic. 00.00/00.00. Papierni czern. bez dyw. 00.00/00.00. II. Listy zastawne za 100 zł. Tow. kred. gal. m. k. 76.85/77.15. Tow. kred. gal. w. a. 73.20/73.50. Banku hypot. galic. 87.75/88.25. III. Obligacje za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 65.70/66.15. Wk. Krakow. 00.00/00.00. Ks. bukowiń. 00.00/00.00. Pożyczki głodow. z r. 1866 99.60/100.50. Pierw. kol. gal. K. L. I. em. 00.00/00.00. dttto dttto dttto II. em. 88.50/89.00. dttto dttto Lw. Czern. I. em. 75.50/76.25. dttto dttto dttto II. em. 00.00/00.00. IV. Monety. Dukat holenderski 5.50/5.54. Dukat cesarski 5.52/5.56. Napoleondor 9.21/9.27. Rubel srebrny rosyjski 1.78/1.82. dttto papierowy dttto 1.57/1.58. Banknoty. pol. za 100 zł. pol. 00.00/00.00. Talar pruski srebrny 00.00/00.00. Pruskie bilety kasowe 1.70/1.71. Półimperjal rosyjski 9.42/9.50. Srebro 113.50/114.50.

Wycieczki naukowe członków III Lwowskiej Towarzystwa gospodarczego. Na walnem zebraniu lwowskiego oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, odbytem dnia 6. kwietnia b. r. zapadła w przedmiocie proponowanego rozwiniecia czynności tegoż oddziału w kierunku naukowym (przez urządzanie wycieczek wspólnych podczas lata) uchwała w tej osnowie: iż Rada oddziału ma utworzyć stały komitet:

- 1. Do ułożenia każdego rocznego programu dla odbywać się mających wycieczek;
- 2. do rzeczywistego urzędzenia tychże wycieczek;
- 3. do zajmowania się wszystkimi czynnościami administracyjnymi i naukowymi, które są w związku z owymi wycieczkami.

W wykonaniu rzeczony uchwały walnego zebrania, Rada oddziału na swoim posiedzeniu, odbytem dnia 12. maja b. r., wybrała w mowie będący stały komitet do sprawy wycieczek naukowych; a to powołując do składu jego następujących członków lwowskiego oddziału, jako to: pp. Mieczysława Darowskiego, Jana Dobrzańskiego i Władysława Tynieckiego. Określono następujące wskazówki dla tegoż komitetu, pod względem postępowania w sprawie jego porzecznej, a mianowicie:

- I. Trzeba mieć wzgląd na to, iż przedznaczeniem w mowie będących wycieczek naukowych jest zwiędzenie: znamienitych gospodarstw, cenniejszych zakładów przemysłowych, wzorowych plantacji, osobliwości przyrody.
- II. Wycieczki wspomniane powinny być przedsięwzięte za współdziałaniem publiczności w ogóle, a wszędnoscią niezno w szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.
- III. Ze względu na profesorów i uczniów tejsze szkoły, wycieczki mogą się tylko odbywać na początku kursu szkolnego, a zatem w miesiącach sierpnia i września (w czerwcu wycieczki są niemożliwe z przyczyny egzaminów, odbywających się w tym czasie właśnie w szkole dublańskiej, w lipcu także niemożliwe, z przyczyny wakacyj tej szkoły).
- IV. Aby zamierzone wycieczki przyniosły korzyść naukową, i aby ich ślad w piśmiennictwie pozostał, trzeba aby każdej kolumnie wycieczkowej towarzyszył właściwy publicysta, któryby tak odbyty wycieczkę, jak i zrobione podczas niej spostrzeżenia uczynił przedmiotem artykułu dziennikarskiego, nakreślonego w kształcie obszerniejszego sprawozdania, rozbiere jącego każdą rzecz dość szczegółowo ze stanowiska naukowo-gospodarczego lub przyrodniczego. Sprawozdanie tego rodzaju wypadłoby zamieścić w Rolniku, jako organie galic. Towarzystwa gosp.
- V. Kolumnie wycieczkowej przewodniczyłby jeden z już wymienionych członków stałego komitetu. Ze względu zaś na naukowe cele wycieczki, oraz na uczestnictwo w niej uczniów szkoły gospodarczej dublańskiej, powinnyby towarzyszyć każdej kolumnie wycieczkowej przynajmniej jeden z profesorów tegoż zakładu.

Rada lwowskiego oddziału wezwała wspomnianych członków do ukonstytuowania komitetu, a mianowicie, aby wybrali z pomiędzy siebie prezesa i sekretarza komitetu, tudzież intendenta wycieczek, następnie komitet może przybrać do grona swego także jeszcze inne osoby, jeżeli tego uzna potrzebnem.

Po ukonstytuowaniu się, komitet ma się zająć ułożeniem programu dla każdorocznej serii wycieczek naukowych, wszelako z uwzględnieniem powyższych wskazówek (I.—V.). Program tego rodzaju będzie przedłożony Radzie oddziału do wiadomości, i ogłoszony w Rolniku, a jeśli można, także w innych pismach.

Każde wycieczce komitet zawiadomi publiczność, ile możliwości bezpłatnem ogłoszeniem w gazetach.

Urządowa nazwa komitetu opiewa: „Komitet do sprawy wycieczek naukowych, z ramienia lwowskiego oddziału c. k. Towarzystwa gosp. gal.”

Z Czortkowskiego dnia 14. czerwca. (Sprawdz. zbiorów.) Deszcze przechodziły, o których sprawozdanie tygodniowe Gazyty Lwowskiej donosi, nieokazywały się dla wzrostu zboża tak zabawienne, jak tam, i skargi co do stanu zasiewów, powiększają się u nas co dnia głośniejsze i powszechniejsze: bo są także i takie okolice, że od 14. maja aż do teraz jeszcze ani kropka tego deszczu przechodowego zwilżone nie były. Chmury z zimnym wiatrem zachodnim przeciągają już od dni kilku, bokami grzmioły i gdzieś padał deszcz; zdawało się, że nastąpi śniega, lecz dzis wypogodziło się znowu i posucha trwa w największej części naszej okolicy bez przerwy dalej.

Nie spodziewamy się więc tak obfitych zbiorów, jak się na początku maja pokazywało, ho już i zapóźno na to, ażeby jeszcze deszcz to poprawić mógł, co posucha do teraz niszczyła. Żyta liche i pszenica mogłaby być lepszą, jeżeli nie pędziła pędzić, a pędziła nawet nieposchodziła, kukurudza zmierzająca, tylko ziemniaki jakoś się jeszcze trzymają.

Korzec pszenicy płacą u nas po 11 zł., żyta po 6 złr. 50 ct., kukurudzy po 5 złr., a jęczmień i hreczkę od 4 do 5 złr. Uprawa chmielu w naszej okolicy wznawia. W tym roku pozakładano znowu w różnych miejscach nowe chmielniki i posprowadzano flancy i chmielarzów z Czecha, a gdzie już od kilku lat chmiel produkują, tam pomimo posuchy chmielniki bardzo ładnie wyglądają i obfity plon obiecują.

Ceny chmieln szóstorocznej za granicą według norymberskiej Hopfen- et Handelszeitung z dnia 4. czerwca są po 36 do 45 złr. od cetrara cłowego.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd kraj. w Krakowie wzywa wierzycieli hipotecznych części dóbr Tymowa w dawniejszym obwodzie bocheń-

W. A. z dnia 17. czerwca. Oblig. dng. państw. 5% na 100 zł. m. k. 57.40. Pożycz. nar. 1854 5% na 100 zł. m. k. 63.15. Losy z roku 1860 84.20. Akcje banku nar. 709.00. Towarzyst. kred. na 200 g. 190.80. Londyn 10 fnt., sterlingów 116.05. Dukaty cesarskie sztuka 5.53. Srebro za 100 zł. w. a. 113.65.

W. A. z dnia 16. czerwca. Renta 3% 70.22/00.00.

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika. Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r. z Krakowa o g. 10. m. 20. r. Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 4. w do Krakowa o g. 2. m. 54. p.

Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej. Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano. z Czerniowiec o g. 6. 25 m. r. Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano. do Czerniowiec o g. 8. i 5. o g. 8. 14 m.

WÓD MINERALNYCH

drugi transport otrzymał, i o zamówienia uprasza F. W. Królikowski nr. 804/4.

Właśnie nadeszło: BÖRNE Ludwig, gesammelte Schriften wydanie zupełne w 12 tomach, kosztuje tylko 2 zlr. 50 ct. w. a. w księgarni F. H. RICHTERA we Lwowie

Podpisany uprasza pana Aleksandra Palkowskiego, kontrolora przy urzędzie podatkowym na Bukowinie, aby doniósł o miejscu swego pobytu, w interesie własnym, dowiódł się bowiem od podpisane go przedmiocie, jego dotyczącym.

Promesy losów z 1858 r. na które 250.000 guldenu już na dniu 1. lipca 1868 wygrac można po 3 zlr. 50 ct. i 50 ct. na stemplu, dla biorących 10 sztuk jedna gratis, dostanie u Voelcker & Co., Wien, Kolowrat-Ring, 4.

Lysym dla odzyskania włosów. Wyłącznie i jedynie istniejący najpewniejszy i najlepszy ŚRODEK POROSTU WŁOSÓW. Nie znajdzie się nic lepszego do utrzymania porostu włosów i przysporzenia na głowie.



Pomada rezedowa kędzierzawiąca. Włosy, które używają regularnie, nawet i te miejsca porastają na głowie, siwie i rzyś włosy przybierają barwę ciemną; wzmacnia ona porost włosów, usuwa formowanie się łupieżu w kilku dniach zupełnie, chroni od wypadania włosów, nadaje włosom połysk naturalny, włos układa się po niej falisto.

Odprzedający otrzymują znaczny rabat. Fabrik upd Haupt-Central-Versandungs-Depot en gros u. en detail bei Karl Polt, Parfumeur und f. k. Privilegiums-Inhaber in Wien, Neubau, Siebenbrunnengasse, Nr. 9.

Ofiószenie konkursu. Celem obsadzenia za kontraktem spady ogrodnika miejskiego z placu roczną 400 str. wal. austr. rozpina się niniejszym konkursem z terminem do dnia 11. lipca b. r.

W Brzeżanach na Adamowce pod l. 24 i 25. s4 Dwa dworki z przybudowaniem pierwszy za 2400, drugi za 4000 zł. wal. a. z wolnej ręki do nabycia.

Wiós na sprzedaż - obszaru 600 morgów gór ziem ornej w dobrej Belgickiej glebie; 950 morgów sianożęci; 150 morgów lasu wysokopiennego; 10 morgów ogrodów; budynki mieszkalne i gospodarskie w dobrym stanie; propinacja z dwoma karczmami, przynosząca rocznego dochodu 500 zł. w. a., znaczna część ceny kupna może pozostać przy gruncie.

Ofiószenie. Ułoży wazy się z c. k. uprz. w sześciu anstr. Zakładem kredytowym ziemskim w Wiedniu, jesteśmy w możności pozbawiania listów zastawnych wszelkich kategorii tegoż Zakładu podług każdorazowego wleńskiego kursu gieldowego.

Otrzymał i dostał nadeszła tamże parowcem „Ech o“ pewna ilość Turnipsu, który zalecam, gwarantując za świeżość nasienia. White Tankard funt po 70 ct. — cetnar po 65 zlr.

HANDEL J. S. Jürgensa we Lwowie otrzymał wielki wybór obić francuzkich i angielskich, również jak dawniej zawiera skład wyrobów z pierwszych fabryk - jako to Sieburgera z Pragi, Spoerlina i Zimmermana z Wiednia.

UWIADOMIENIE. PIOTR WAJDA przeniósł swą PRACOWNIĘ SUKNI MĘZKICH z domu pod l. 446/4, do domu pod l. 298. obok dawnej strażnicy Halickiej.

Fabryka papieru na mucky PETZOLD & Co. w Dreźnie (38 am See 38) beia po 28 rensk. tal., ryza po 3 tal. Gwarancja za gatunek najniższy.

! Wynalazki praktyczne!

ORYGINALNA PASTA POMPADOUR. Na owadzie Ludwika XV. sławni panie Pompadour dowioda sposób niewyjąony przed nią, a zachowujący przez użycie go gładkie pozory młodości.

Cierpiący na rupturę. nawet tacy z zadawnionymi rupturami, zostają w najliczniejszych przeważnie wypadkach zupełnie wyleczeni za pomocą maści rapturowej Gottlieba Sturzeneggera.

Prasa hydrauliczna. podwójna wraz z odpowiednią pompą o ciśnieniu 4.000 cetnarów. w jak najlepszym stanie, jest z przyczyn powiększenia fabryki i wynikłej ztąd potrzeby większej prasy z wolnej ręki do nabycia.

REGULATOR DO WZDEKLIK ZEGARÓW. jest to urządzenie zegarowe, abowiem według tego niezawodnego powego zegarka uregulować można wszystkie zegarki mechaniczne.

Aptekę w jednym z pomniejszych miast powiatowych zczybył sobie podpisać wzięć w dzierżawę. Mających do wydzierżawienia, upraszam zgłosić się pod adresem: Fr. Nowakowski w Zablotowie.

Na Graben Nr. 3. w Wiedniu, 1 Stock, Ecke der Kärntnerstrasse. 74 200 MAGAZYN SUKNI Keller & Alt, wiedeńskim najwyższym wydziałem zastępy 1867.

AMERYKAŃSKIE PATENTOWANE ZAMKI UBEZPIECZAJĄCE. które nie dopuszczają powalania się negawie podczas nieporozumienia para 15 ct. NOZYCZKI angielskie, kosztujące parę ształ, sztuka najlepszych noży przykrawania po 25, 35, 45 ct. — sztuka noży przykrawania po 30, 40, 50 ct., sztuka większego rozmiarach o dwa kciuchach po 1 zlr., do turbi wielkości po 25, 40 do 50 ct.

Rurki przeciw Astmie. aptekarza Levisseur, leozą rychło i niezawodnie najporczywsze astmy. — Dostac można w Paryżu w wynalazcy, przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach matorzajowych aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiemu, we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. Piotra Mikolascha.

Ubranie letnie. 12 zlr. wal. a. Ubrania płócienne. od 10 do 26 zlr. w. a.

WYBÓRNY SZWAKS (szwarc) glancowy mierzony z kaurkizem, dla trwałego użycia. Pudko tuntowe 30 ct. Najnowszy PRZYZRĄDZ LIGROINOWY DO ZAPALANIA KIESZONKOWY, w tym rodzaju najpraktyczniejszy, poleca się godny i dla niekurzących; kształtu pięknego, podobny do zwykłego pudła, zawiera zapalnik, poleony z lampy, w której ognia na kilka godzin się mieści, tak, że w razie potrzeby jest ognia na zawołanie, cena nader przystępna, obliczona jedynie na rychłe rozkupienie, sztuka 50 ct.

Prawdziwa francuzka wódka (Esprit de vin) nadeszła właśnie z Bordeaux do apteki „pod gwiazdą“ Piotra Mikolascha. Cena butelki 2 zlr. w. a. Za opakowanie 25 ct.

Złr. 250.000 do wygrania przy nastąpić mającym dnia 1. lipca rb. wielkim ciągnięciu c. k. austr. państwowej pożyczki kolejowej z r. 1858. Główne wygrane tej pożyczki: 30.000.000, 200.000, 150.000, 40.000, 3.000, 20.000, 15.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.500, i t. d. Najniższa wygrana 165.

WYBÓRNY SZWAKS (szwarc) glancowy mierzony z kaurkizem, dla trwałego użycia. Pudko tuntowe 30 ct. Najnowszy PRZYZRĄDZ LIGROINOWY DO ZAPALANIA KIESZONKOWY, w tym rodzaju najpraktyczniejszy, poleca się godny i dla niekurzących; kształtu pięknego, podobny do zwykłego pudła, zawiera zapalnik, poleony z lampy, w której ognia na kilka godzin się mieści, tak, że w razie potrzeby jest ognia na zawołanie, cena nader przystępna, obliczona jedynie na rychłe rozkupienie, sztuka 50 ct.

Poudre Rosée pana Rigaud & Spółki w Paryżu, 45 rue Richelieu. Ochrana przed od wiatru i zimna, nadaje jej wyrazu, zdrowia i świeżości, zapobiega w zeniu się piegów. Zapach tego wytworu najmiłszy, i pod każdym względem powinięby stanąć nad takzw. Poudre de Riz i Poudre d'Amidon.

Przedmioty garderoby męskiej. Zamówienia, osobście lub listownie, z podaniem miary w piersi (objętość dookoła piersi i pleców), w stan (objętość stanu dookoła), wysokości w kroku — za przesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowym wykonują się najdokładniej i najlepiej, ceną najniższą rozsyłają się na ządanie i franco.

Wszystkiego dojrzyć można przy pomocy nowych KIESZONKOWYCH MIKROSKOPÓW po 40, 50 i 60 ct. WYBÓRNY PASTA DO WOSKOWANIA (z kaurkizem), dla wyjątkowo czystego polysku, kosztująca 1 zlr. 70 ct. NAJLEPSZA PASTA DO BRZYTEW. Przy pomocy tej pasty usuwa się potrzeba ostrzenia brzytwy. Pudko po 35 ct. ANGIELSKI LARIER NA SKÓRY, który nadaje skórze gładkość i najpiękniejszą połysku. Flakon mały po 25 ct., duży po 45 ct. USTRZEŻENIE NOGI OD PRZEMOCZENIA. Kładzie ją najbardziej zalecić potrzeba, skądzi to bowiem zdrowiu. Używaniem zwołanej Metzgerowskiej aptekury na skórze, mierzającej, nieprzeznaczającej wleci, nawet po najdłuższym obuwia używaniu, zapobiega się przemoczeniu nog. Flakon 60 ct. PROSEK DO CZYSZCZENIA UNIWER-SALNY, czyszczący zupełnie i potężujący wszelkie metalu, złoto, srebro, brąz, pakfony, siar i utwierdza je do 10 ct.